

Budowa ścieżki wzdłuż Płaskowickiej wreszcie ruszyła. Z kilkumiesięcznym poślizgiem

data aktualizacji: 2022.05.05



Miała być gotowa pod koniec zeszłego roku. Będzie za kilka tygodni. Ruszyły prace nad ścieżką rowerową wzdłuż ul. Płaskowickiej. Powstaje na odcinku od ul. Pileckiego do al. KEN. Kiedy cykliści dojadą do ul. Rosoła?

Powracających z majówki mieszkańców mógł zaskoczyć widok rozkopanej zieleni wzdłuż ul. Płaskowickiej. Tuż przed długim weekendem wkroczył tam wykonawca i rozpoczął prace nad budową zapowiadanej od wielu miesięcy ścieżki rowerowej.

Widać już nawet przebieg przyszłej ścieżki - budowlancy wykorytowali grunt pod przyszłą drogę. Zarząd Dróg Miejskich - który odpowiada za inwestycję - zapewnia, że praca wre. Już niedługo rowerzyści będą mogli jeździć nad tunelem POW w komfortowych warunkach.

- Budowa zajmie nie więcej niż trzy tygodnie. To nie są skomplikowane prace. Ścieżka będzie asfaltowa - mówi Jakub Dybalski, rzecznik miejskich drogowców.



Niby łatwa i szybka praca, a ma już ponad cztery miesiące opóźnienia. Nie jest to jednak wina wykonawcy. Tak jak rowerzyści czekają na ścieżkę, tak i on czekał na możliwość rozpoczęcia budowy. Na przeszkodzie stała kwestia zarządcy terenu. Do niedawna była nim jeszcze Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jako inwestor Południowej Obwodnicy Warszawy.

Miasto nie pomyślało wcześniej

Ulica Płaskowickiej trafiła w ręce GDDKiA na czas budowy tunelu POW. Władze dzielnicy i stolicy nie pomyślały zawczasu o ścieżce. Dlatego drogowcy z rządowej agencji przywrócili teren do stanu sprzed rozpoczęcia budowy tunelu.

Błąd ten miasto chciało naprawić już po odtworzeniu ul. Płaskowickiej. Zarząd Dróg Miejskich ogłosił we wrześniu 2021 roku przetarg na budowę drogi dla rowerów. Na początku października wybrano wykonawcę. Firma Planeta miała wybudować ścieżkę w 70 dni za ponad 900 tys. złotych.

Czas mijał, październik się skończył, zbliżał się koniec listopada, a prace nawet nie ruszyły. Na przeszkodzie stanęła GDDKiA. Teren nadal był w jej zarządzie i nadal był formalnie placem budowy. Ścieżki natomiast w zezwoleniu na budowę nie było.

- Rozmawialiśmy z Generalną Dyrekcją na etapie planowania projektu. Nie było żadnych przeciwwskazań. Mamy podpisaną umowę z wykonawcą i tak naprawdę moglibyśmy tam wejść nawet jutro - mówił wówczas Mikołaj Pieńkos, rzecznik ZDM.

Generalna Dyrekcja pozostała jednak nieugięta. Broniła się także, mówiąc o propozycjach, jakie

składała miastu w sprawie podziału nieruchomości nad tunelem. - *Przez opieszałość miasta porozumienie do dziś nie zostało podpisane* - twierdziła wówczas GDKKiA.

Ścieżka to jeszcze nie koniec

Cały czas brakuje ścieżki na odcinku między al. KEN a ul. Cynamonową. Dalej do ul. Rosoła już jest. Drogowcy planują uzupełnić i ten odcinek. Przy okazji wybudują rondo na skrzyżowaniu ulic Płaskowickiej i Lanciego.

- *Odcinek z rondem właśnie projektujemy. Wątpię, żeby udało się wybudować go jeszcze w tym roku* - zauważa rzecznik ZDM.

Z tą inwestycją drogowcy wystartują dopiero w 2023 roku. Ścieżka będzie uzupełnieniem liczącej sobie 32 kilometry trasy rowerowej wzdłuż POW. Zaś rondo przy Lanciego kierowcy z pewnością docenią. Wyjazd na Płaskowickiej w godzinach szczytu - i nie tylko - potrafi zająć dużo czasu. Po przebudowie powinno być łatwiej. Na razie jednak trzeba uzbroić się w cierpliwość.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/budowa-sciezki-wzdruz-plaskowickiej-wreszcie-ruszyla-z-kilkumiesiecznym-poslizgiem,19888.htm>